

ABC

PIŚMIO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Cyfra tragicznej zagadki

Oswald Spengler, ponury wróżbiarz Europy, wydał 1-szy tom nowej pracy p. t. "Lata rozstrzygnięć". Pesymistyczny filozof kontynuuje swoje złowroże rozważania na temat zagłady rojącej cywilizacji zachodniej. Jedną z głównych przyczyn nieuniknionej, jakoby, katastrofy dostrzega Spengler w dobnym, pozornie faktu, że kolorowy robotnik Azji czy Afryki pracuje znacznie taniej od białego robotnika Ameryki i Europy.

Gdy się słyszy — pisze Spengler — że Japonia sprzedaje na Jawie rowery po 12 marek (24 zł.) i żarówki po 5 fenigów (10 groszy), podczas gdy białe kraje potrzebują kilkakrotnie więcej by pokryć własne koszty... wtedy otwiera się przed nami przeświat walki o byt, czekającej białą rasę.

Pesymistyczny patos, zawarty we wnikosu autora nosi, spełnioną ecchy przesady. Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że fakt, przytoczony przez Spenglera rzuca jakrawe światło na dramatyczny przebieg walki. Jaka rana biała tęczy o utrzymanie hegemonii gospodarczej nad światem.

Przeleć i dziś jeszcze znaczna część ekonomistów uważa, że jedynym sposobem uratowania Ameryki i Europy przed katastrofą gospodarczą jest odzyskanie azjatyckich rynków zbytu, podstawy gospodarczej rozwoju rasy białej przed wojną. Przed rękami Henryka Forda, zapany przez przedstawicieli handlowego Sowietów, w czem widzi możliwość przewyciężenia kryzysu, milcząc napisał na stołku trzy cyfry: 400, 100, 300. Tajemnicze cyfry oznaczają ilość ludności w Chinach, Japonii i w Indiach angielskich. Ford, wraz z szeregiem innych ekonomistów jest zdania, że tylko ponowne opanowanie tych olbrzymich rynków zbytu może zapewnić rasie białej odzyskanie straconej równowagi gospodarczej.

Na pytanie, czy marzenia te mają szansę realizacji, trzeba odpowiedzieć, że cyfry wyglądają raczej smutnie, jeżeli nie tragicznie.

Z każdym rokiem kurczy się i zmniejsza ilość towarów amerykańskich i europejskich gospodarczych na rynkach azjatyckich i z każdym rokiem zwiększa się ekspansja biologicznie rosnącej siły produkcyjnej Japonii i Indji. W czasie gdy produkcja Europy i Ameryki spada karłowacie, indeksy produkcyjne tych dwóch azjatyckich krajów rosną jak na dróżkach.

Według danych, zamieszczonych w archiwum Keesinga produkcja przemysłowa Japonii wzrosła ze 100 w r. 1914 na 308 w r. 1932, a Indji na 190, gdy równocześnie indeks amerykański spadł na 90, angielski na 88, niemiecki na 58, a polski na 47... Nie koniec na tem. Równocześnie z tym imponującym wzrostem produkcji, zarówno w Japonii jak w Indiach spadają... koszty utrzymania. W Niemczech wynosiły one w r. 1932 w stosunku do 100 w r. 1914 aż 119, w Austrii 96, we Francji 105, w Szwajcarii i Holandji 131, w Polsce 86, a w Japonii... 68 i w Indiach 69.

Najwyższe koszty produkcji i najniższe koszty utrzymania!

Pożyczka wewnętrzna będzie rozpisana w bliskim czasie

Urzednicy mają subskrybować w wysokości 1-mies. pensji

W dzisiejszych piśmiech porannych podano komunikat półroczny agencji „Iskra“, donoszący, iż w kołach rządowych rozważana jest sprawa rozpisania pożyczki wewnętrznej, że Ministerstwo Skarbu prowadzi już odnośne badania i prace przygotowawcze i że decyzja z tego tytułu w sprawie spodziewana jest już w połowie przyszłego tygodnia.

Według wiadomości, które obiegają w kołach politycznych, ogólna wysokość zamierzonej subskrypcji pożyczki wewnętrznej nie jest jeszcze definitelyjnie ustalona. Mówi się o 300—400 milionach złotych. W odnośnych kołach obliczają, że część pożyczki zostanie subskrybowana przez banki i przemysł, część zaś — przez urzędników i pracowników państwowych oraz społeczeństwo.

Rząd nie zamierza, przynajmniej narazie, obniżyć płace urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Ks. Prymas Węgiej przybył dziś rano do Warszawy

Dziś rano przybył z Krakowa do Warszawy ks. kardynał Seregi, prymas Węgiej.

Przed godz. 8.55, na którą zapowiedziano przyjeździe pociągu, oczekiwali na dworcu ks. kardynał Kakowski, ks. nuncjusz Marmagis, biskup połowy ks. Gawlina, p. ministra Matouska, z MSZ hr. Potocki i grono urzędników, przedstawicieli miasta, komendy pla-

cu, b. poseł w Budapeszcie p. Ignacy Matuszewski, delegacje towarzystw katolickich ze stądami, przedstawiciele Tow. polsko-węgierskiego i t. d.

Pociąg miał nadejść na tor szósty. W chwili więc, gdy na tym torze pokazał się idący pociąg, orkiestra zaczęła grać hymn węgierski. I dopiero obecny na dworcu współpracownik „ABC”

pierwszy zorientował się, że weszła pomyłka i ostrzegł orkiestrę, która grać przestała.

Goście nadejchali dopiero następnym pociągiem, który przybył na tor piąty, dołądził też przeniesienie się musieliby zgromadzeni dygnitarze i delegaci. Okazało się, że goście jechali tym pociągiem, ale w Pabjanicach wagony ich odezwiono, o czem, nawiasem mówiąc, kierownik stacji powinien był wiedzieć i w porę powiadomić zebranych.

Ks. kardynał Kakowski przywitał dostojnego gościa i przedstawił mu paru obecnych. Ks. kardynał Seregi przedszedł przed spławem delegacji i pobłogosławił je. Młody jeszcze o niezmiernie umiarkowanej otwartości powierzchowności, robi bardzo sympatyczne wrażenie. Rozległy się okrzyki: Eljen! Niech żyją Węgry!

W sali recepcyjnej dworca odbyły się prezentacje. Ks. Prymasowi towarzyszy min. Kallay, min. pełn. Matouska.

Wśród okrzyków „Eljen!” ks. prymas Węgiej odejchł z ks. kard. Kakowskim w jego samochodzie do pałacu arcybiskupiego.

Ambasador Cudahy w Warszawie

W dniu dzisiejszym o godz. 6.55 pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy ambasador Stanów Zjednoczonych przy rządzie Rzeczypospolitej, John Cudahy, witały na dworcu przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Izby Amerykańsko-Polskiej oraz członków ambasady St. Zjednoczonych.

Program odbudowy gospodarczej

W zgodzie z konstytucją St. Zjedn.

WASHINGTON 1.9 (PAT.). Generalny prokurator w mowie swej, wygłoszonej w dniu wczorajszym, zaprzeczył, jakoby program odbudowy gospodarczej, popierany przez prezydenta Roosevelta, stanowił naruszenie konstytucji amerykańskiej.

Pierwszy Deszcz w Anglii od miesiąca

LONDYN, 1.9 (PAT.). — W panującej w Anglii od przeszło miesiąca katastrofalnej suszy nastąpił nagle przełom. Tej nocy spadł wreszcie obfity deszcz.

Grey umierają

LONDYN, 1.9 (PAT.). Znamytki angielski mąż stanu, lord Grey, jest już umierający. Stracił on przytomność i nie rozpoznaje już swego otoczenia.

Uziś na przedsięwzięciu

Waluty: Dolar 6.28; frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 25.99; marka niemiecka 211.75; szyling austriacki 39.50; korona duńska 25.88.
Monety: Dolar złoty 8; rubel szwajcarski 4.72; rubel szwajcarski 1.58; 100 koronek złota srebrnego 0.58.
Dewizy: Berlin 212.85—212.85; Belgia 124.85; Holandia 350—350.80; Londyn 25.45—25.47; Nowy Jork 6.29; Paryż 35.03; Praga 26.51; Szwajcaria 162.66; Wiedeń 99.5; Włochy 47.10.
Papieru procentowe: 3 proc. Poł. Dolarowa 38.30; 4 proc. Poł. Dolarowa 41.00; 5 proc. Poł. Dolarowa 43.75; 6 proc. Poł. Dolarowa 46.50; 7 proc. Poł. Dolarowa 49.25; 8 proc. Poł. Dolarowa 52.00; 9 proc. Poł. Dolarowa 54.75; 10 proc. Poł. Dolarowa 57.50; 11 proc. Poł. Dolarowa 60.25; 12 proc. Poł. Dolarowa 63.00; 13 proc. Poł. Dolarowa 65.75; 14 proc. Poł. Dolarowa 68.50; 15 proc. Poł. Dolarowa 71.25; 16 proc. Poł. Dolarowa 74.00; 17 proc. Poł. Dolarowa 76.75; 18 proc. Poł. Dolarowa 79.50; 19 proc. Poł. Dolarowa 82.25; 20 proc. Poł. Dolarowa 85.00; 21 proc. Poł. Dolarowa 87.75; 22 proc. Poł. Dolarowa 90.50; 23 proc. Poł. Dolarowa 93.25; 24 proc. Poł. Dolarowa 96.00; 25 proc. Poł. Dolarowa 98.75; 26 proc. Poł. Dolarowa 101.50; 27 proc. Poł. Dolarowa 104.25; 28 proc. Poł. Dolarowa 107.00; 29 proc. Poł. Dolarowa 109.75; 30 proc. Poł. Dolarowa 112.50; 31 proc. Poł. Dolarowa 115.25; 32 proc. Poł. Dolarowa 118.00; 33 proc. Poł. Dolarowa 120.75; 34 proc. Poł. Dolarowa 123.50; 35 proc. Poł. Dolarowa 126.25; 36 proc. Poł. Dolarowa 129.00; 37 proc. Poł. Dolarowa 131.75; 38 proc. Poł. Dolarowa 134.50; 39 proc. Poł. Dolarowa 137.25; 40 proc. Poł. Dolarowa 140.00; 41 proc. Poł. Dolarowa 142.75; 42 proc. Poł. Dolarowa 145.50; 43 proc. Poł. Dolarowa 148.25; 44 proc. Poł. Dolarowa 151.00; 45 proc. Poł. Dolarowa 153.75; 46 proc. Poł. Dolarowa 156.50; 47 proc. Poł. Dolarowa 159.25; 48 proc. Poł. Dolarowa 162.00; 49 proc. Poł. Dolarowa 164.75; 50 proc. Poł. Dolarowa 167.50; 51 proc. Poł. Dolarowa 170.25; 52 proc. Poł. Dolarowa 173.00; 53 proc. Poł. Dolarowa 175.75; 54 proc. Poł. Dolarowa 178.50; 55 proc. Poł. Dolarowa 181.25; 56 proc. Poł. Dolarowa 184.00; 57 proc. Poł. Dolarowa 186.75; 58 proc. Poł. Dolarowa 189.50; 59 proc. Poł. Dolarowa 192.25; 60 proc. Poł. Dolarowa 195.00; 61 proc. Poł. Dolarowa 197.75; 62 proc. Poł. Dolarowa 200.50; 63 proc. Poł. Dolarowa 203.25; 64 proc. Poł. Dolarowa 206.00; 65 proc. Poł. Dolarowa 208.75; 66 proc. Poł. Dolarowa 211.50; 67 proc. Poł. Dolarowa 214.25; 68 proc. Poł. Dolarowa 217.00; 69 proc. Poł. Dolarowa 219.75; 70 proc. Poł. Dolarowa 222.50; 71 proc. Poł. Dolarowa 225.25; 72 proc. Poł. Dolarowa 228.00; 73 proc. Poł. Dolarowa 230.75; 74 proc. Poł. Dolarowa 233.50; 75 proc. Poł. Dolarowa 236.25; 76 proc. Poł. Dolarowa 239.00; 77 proc. Poł. Dolarowa 241.75; 78 proc. Poł. Dolarowa 244.50; 79 proc. Poł. Dolarowa 247.25; 80 proc. Poł. Dolarowa 250.00; 81 proc. Poł. Dolarowa 252.75; 82 proc. Poł. Dolarowa 255.50; 83 proc. Poł. Dolarowa 258.25; 84 proc. Poł. Dolarowa 261.00; 85 proc. Poł. Dolarowa 263.75; 86 proc. Poł. Dolarowa 266.50; 87 proc. Poł. Dolarowa 269.25; 88 proc. Poł. Dolarowa 272.00; 89 proc. Poł. Dolarowa 274.75; 90 proc. Poł. Dolarowa 277.50; 91 proc. Poł. Dolarowa 280.25; 92 proc. Poł. Dolarowa 283.00; 93 proc. Poł. Dolarowa 285.75; 94 proc. Poł. Dolarowa 288.50; 95 proc. Poł. Dolarowa 291.25; 96 proc. Poł. Dolarowa 294.00; 97 proc. Poł. Dolarowa 296.75; 98 proc. Poł. Dolarowa 299.50; 99 proc. Poł. Dolarowa 302.25; 100 proc. Poł. Dolarowa 305.00.

Umowa Rzeszy z żydami w sprawie emigracji do Palestyny

BERLIN 1.9 (PAT.). „Boerschen Kurrier“ ogłasza tekst umowy, zawartej w wyniku rokowań, prowadzonych pomiędzy władzami Rzeszy a przedstawicielami organizacji żydowskich w sprawie emigracji żydów z Niemiec do Palestyny.

Na podstawie tej umowy emigranci będą mogli w przyszłości przekazywać za pośrednictwem Banku Rzeszy kwoty nieograniczone do wysokości 15 tys. marek na specjalne konto w tym banku żydowskiego towarzystwa powierniczego. Z wpływów na to konto pokrywane będą dostawy towarowe z Niemiec do Palestyny, tak iż emigracja będzie mogła się odbywać bez obciążania zapasów dewizowych z równoczesnym poparciem eksportu niemieckiego.

Władze państwowe nie zamierzają obniżyć płacy urzędników, a podwyższyć je.

Możliwość zamówień sowieckich w Niemczech

BERLIN, 1.9 (PAT.). „Boerschen Kurrier“ zapowiada możliwość pewnego ożywienia się stosunków handlowych z Sowietami.

Jakkolwiek rosyjskie koła gospodarcze wskazują na fakt, iż spadek o 18.3 proc. eksportu sowieckiego w pierwszej połowie bieżącego roku zmniejszył ograniczenia zamówień w Niemczech, to jednak koła niemieckie liczą się ze wzrostem zamówień rosyjskich w miesiącach jesiennych.

W związku z tem Sowiety opracować miały już program minimalny i maksymalny. Program pierwszy przewiduje pewne zamówienia o charakterze inwestycyjnym oraz zakupy wysokowartościowych surowców, zwłaszcza dla przemysłu mechanicznego. Program maksymalny przewiduje dalszy rozwój przemysłu sowieckiego i uzależniony jest od wzrostu kredytów dla Sowietów oraz eksportu sowieckiego.

500 osób Zamordowali skrytobójczo hitlerowcy

LONDYN 1.9 (PAT.). Komitet, na czele którego stoi prof. Einstein, ogłosił „brązową księgę“ terroru hitlerowskiego, wykazującą, że od marca hitlerowcy zamordowali skrytobójczo 500 osób.

Książka ta służy za podstawę do szeregu artykułów, atakujących Hitlera i jego regime. Przywódcą niezależnych socjalistów angielskich interwenjował wczoraj u ministra spraw zagranicznych, Simona, który przyrzekł zająć się sprawą tego terroru.

Zadłużenie samorządów w Niemczech

BERLIN 1.9 (PAT.). Komisarz państwowy w Berlinie, Lippert, wygłosił podczas wczorajszych obrad Deficyt budżetowy samorządów niemieckiego na przyszły rok obliczony jest na 1.100 milj. marek. Jako jedynę wyjątkie w chwili obecnej z tej sytuacji mówca widzi obniżenie przez rząd oprocentowania do 4 procent.

„Luebbe sam się oskarżył“ Niemiecki komunikat prasowy

BERLIN 1.9 (PAT.). W związku z publikacjąmi międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia parlamentu prasa ogłasza komunikat, znaną jako „Luebbe sam się oskarżył“, w którym Luebbe przyznaje się do podpalenia parlamentu.

Dyrektor biur L. O. P. P. Oskarżony o przywłaszczenie 23 tys. zł.

Przed Sądem Okręgowym staje dziś b. dyrektor biur warszawskiego komiteta wojewódzkiego LOPP, Stanisław Pawłowski, oskarżony o przywłaszczenie 23.463 zł. z funduszy tego instytutu. Pawłowski pisał stanowisko dyrektora w ciągu 5 lat, a jednocześnie w biurze pracował jego brat, jako buchalter.

Gdy zarząd zaangażował nowego buchaltera, ten stwierdził olbrzymie nieporządki w księgowości, brak bilansów. Pawłowski niecierpieli przez zarząd przyznał się, że od kilku lat posiada handel w kasie, wytworzone w skutek zagabienia rachunków. Zarząd LOPP początkowo starał się

Cuchnący płyn rozlano

W cukierni Lardellego i w księgarni „Vita Nuova“ przy ul. Nowolipie 29, należącej do Ksawery Ellichmannowej.

W księgarni „Vita Nuova“, Świętokrzyska 19, należącej do Jakóba Freizingera, zatrzymano 20-letniego pakijakanta, 17-letniego Hanura, i 14-letniego, który rozlał na kłódkę kieliszek cuchnący płyn. Zatrzymanego przewieziono do 10-go komisariatu, następnego przekazano do dyspozycji Sądu Staroobrończego.

W dwu wypadkach, gdzie sprawcy są nieznani, policja prowadzi dochodzenia.

Wielkie manewry we Francji

PARYŻ, 1.9 (PAT.). Le Matin donosi z Nancy, że dn. 9 września odbędzie się w okolicach Mailly wielkie manewry wojskowe, w których czasie po raz pierwszy wydzwija kawaleria zostanie całkowicie zmotoryzowana.

Oprócz wojskowych z gen. Weygantem na czele w manewrach wezmą udział przedstawiciele komisji wojskowej Izby deputowanych.

Reportaż społeczny z Rzymu

„Opieka nad matką i dzieckiem“

Z gmachu głównego instytucji faszystowskiej Maternita ed Infanza, jadę Fiatem z uprzejmym dyrektorem, który ofiarował się pokazać mi „Albergo Materno“, Hotel Matek, znajdujący się za murami Rzymu. Korytarz jest 15-minutowej pauzy, proszę go o informację.

mentując dalej dyrektor instytucji faszystowskiej, — nasza akcja opieki jest formą solidarności społecznej. Dobroczynność — miłosierdzie osłabia inicjatywę, aktywność; nie jest bodźcem; akcja zachęca do samodzielności i twórczości. Otóż naród, który, tak jak Wochoy, chce zrehabilitować „wielki program potęg“ — musi być silny, musi wzbudzić w jednostce całą energię; nie wolno jej żyć pasywnie, musi z zapalem współdziałać w twórczym dziele podniesienia narodu.

Akcja społeczna, nie filantropja
— Maternita ed Infanza — wyraźniej niż towarzyszą — instytucja, poświęcona matce i dziecku, powstała w swojej dzisiejszej formie na mocy dekretu Mussoliniego z roku 1925. Wszystkie instytucje prywatne z tej dziedziny, rozlane na przestrzeni Włoch, zostały wtedy stopione w jedną całość i do gruntu zreorganizowane.

— Tymczasem zbliżamy się do celu laje. Zdaleka już widać połowę kompleksu budynków „Hotelu Matek.”
— Pomoc lekarska
— Wobec lekarza — mówi z zapalem młody faszysta — takich doświadczeń, poświęceń matce i dziecku, mamy w Rzymie dużo, całe Wochoy są pokryte ich ściegami. Każda, nawet najbiedniejsza matka, może bez żadnych kosztów urodzić i wykarmić dziecko, korzystając z najlepszej pomocy lekarskiej.

— Czy poza temi zewnętrznymi administracyjnymi zmianami są także jakieś istotne różnice przed rokiem 25-ym a potem? — pytam.
— Zasadniczą różnicę, zmieniającą istotę instytucji, stanowi gruntowna zmiana nastawienia, które przed wniezieniem się faszystów, — było filantropijno-dobroczynne, — a dzisiaj stało się wyłącznie społeczne. W koncepcji faszystów wszelka „opieka społeczna“ jest funkcją polityki, funkcją, stworzoną dla zabezpieczenia elementów dodatknych, twórczych i bronienia ich przed elementami parazytycznymi, — pasywnymi. Faszystom w swoich daniach społecznych, nie interesuje się jednostka; siła fizyczna i moralna narodu zależy od zdrowia fizycznego i moralnego nowych generacji.

— Wprawdzie skasowaliśmy wszystkie instytucje prywatne, ale personel ich wciążeliśmy do ogólnej organizacji. Zakonnice są za świętym materiałem, zatrudniając je chętnie, są obowiązkowe, sumienne i pracowite.
— Siostra Annunziato, czy zechciałyby nas Siostra oprowadzić po zakładzie?
— Przechodzim przez szereg czystych korytarzy.
— „Bambina“ i niemowlęta

Oczywiście chcą. Prowadzą mnie.
W ogromnym pokoju jadalnym wro. Stukają białe talerze. Niecierpliwie widelce i łyżki biją o stół. Pięknianki rozdzielają obiady. Czarnowłose dzieci mają szalone apetyty. Wspaniała zupa z bobu znika prawie zanim się pojawiła. Starsze dzieci pomagają teraz mniejszym, opóźnionym, rozbrajając niezgrabnie wsuwając im łyżki do ust.
— Po obiedzie dzieci obowiązkowo kładą się na godzinę — mówi siostra. — W tym celu przechodzą do pokoju zabaw, w którym już tymczasem pospuszczano, dotychczas podniesione wzdłuż ścian łóżka; a raczej ramy, naciągające płótnem. Poduszki niema, bo najzdrowiej leżeć całkiem płasko.
— Jak długo po urodzeniu dziecko zostaje w zakładzie?
— Przeważnie jak długo je karmi. Jeżeli jednak matka pracuje, mamy w fabrykach pokoje dla niemowląt, gdzie matki karmią je w oznaczonych porach. Dzieci naogół wolno nam trzymać w zakładzie tylko do czterech lat, potem oddawane są do przedszkoli. Specjalnie kładzie się nacisk na nierozdzielanie dzieci i rodziców, toteż wciętorem wyrażać wszystkie do domu. Ogłdyamy jeszcze wspaniałą kuchnię z obrymymi świecącymi kotłami z miodzianą, poczem żegnamy siostrę Annunziato i wsiadamy do auta.

— Wspaniale to jest, — mówię i wesczeniem, abstrahując od politycznej tendencji tego dzieła, a myśląc o polskich stosunkach w tej dziedzinie: o topieniu i duszeniu nielegalnych niemowląt przy t. zw. „wyrodnie matki“; o nędzy dzieci w dzielnicach robotniczych; o wygłodzonych, zielonych z głodu, twarzach matek z dzieckiem przy

Świetna okazja taniej wycieczki do WIEDNIA
WYCIECZKA ZBIOROWA
od 11. IX do 15. IX
na obchód 250-lecia ODSIECZY WIĘDZIEŃSKIEJ
Cena łącznie z pasportem szarym, z przejazdem z Krakowa do Wiednia i spowrotem oraz dotychczas z jednorazowym przejazdem w Wiedniu autobusami na Kahlenberg
III kl. — zł. 75.— II kl. — zł. 90.—
Zgłoszenia najpóźniej do 6 września 1933 przyjmują:
P. B. P. ORBIS
Warszawa, Marszałkowska 98. — Kraków, Rynek 41. — Lwów, Plac Marjański 8. — Poznań, Plac Wolności 9. — Katowice, Dworcowa 9. — Łódź, Piotrkowska 65.

— Co tu robią zakonnice? — pytam.
— Wprawdzie skasowaliśmy wszystkie instytucje prywatne, ale personel ich wciążeliśmy do ogólnej organizacji. Zakonnice są za świętym materiałem, zatrudniając je chętnie, są obowiązkowe, sumienne i pracowite.
— Siostra Annunziato, czy zechciałyby nas Siostra oprowadzić po zakładzie?
— Przechodzim przez szereg czystych korytarzy.
— „Bambina“ i niemowlęta

— Wspaniale to jest, — mówię i wesczeniem, abstrahując od politycznej tendencji tego dzieła, a myśląc o polskich stosunkach w tej dziedzinie: o topieniu i duszeniu nielegalnych niemowląt przy t. zw. „wyrodnie matki“; o nędzy dzieci w dzielnicach robotniczych; o wygłodzonych, zielonych z głodu, twarzach matek z dzieckiem przy

— Jak długo po urodzeniu dziecko zostaje w zakładzie?
— Przeważnie jak długo je karmi. Jeżeli jednak matka pracuje, mamy w fabrykach pokoje dla niemowląt, gdzie matki karmią je w oznaczonych porach. Dzieci naogół wolno nam trzymać w zakładzie tylko do czterech lat, potem oddawane są do przedszkoli. Specjalnie kładzie się nacisk na nierozdzielanie dzieci i rodziców, toteż wciętorem wyrażać wszystkie do domu. Ogłdyamy jeszcze wspaniałą kuchnię z obrymymi świecącymi kotłami z miodzianą, poczem żegnamy siostrę Annunziato i wsiadamy do auta.

— Wspaniale to jest, — mówię i wesczeniem, abstrahując od politycznej tendencji tego dzieła, a myśląc o polskich stosunkach w tej dziedzinie: o topieniu i duszeniu nielegalnych niemowląt przy t. zw. „wyrodnie matki“; o nędzy dzieci w dzielnicach robotniczych; o wygłodzonych, zielonych z głodu, twarzach matek z dzieckiem przy

Erzegród prasy
Piłsudczycy z prawej strony o Piłsudczykach z lewej

„Bunt Młodych“, najpoważniejsze i najlepiej redagowane pismo młodzieży sanacyjnej prawicowej, w ostatnim numerze, zamieszczym białymi plamami, zamieszczym ciekawy nieskonfiskowany artykuł dyskusyjny p. t. „Poza socjalizm i nacjonalizm“, w którym m. in. podaje krytyczną analizę pojęcia politycznej „elity“ p. Sławka.
O głównej grupie Piłsudczyków, która zdobyła władzę w 1926 r. powiada:
„Zdać sobie sprawę ze świadomie wyznawanej ideologii tej grupy, jest oczywiście, dość trudno. Kiedy nas informują, że jest to ideologia Marszałka Piłsudskiego, to wtedy także nie jesteśmy matrzyską.
Ideale idealów nie potrzebują, bo najzupełniej sobie sami wystarczą, kierując się w każdym poszczególnym wypadku natchnieniem, czerpiącym ze wciąż zmieniających się sytuacji i okoliczności.
Jak wiadomo, p. Marszałek lubi ustrzymać wszystkich w niewiadomości co do swoich poglądów, a jeżeli składa jakieś oświadczenie, to ma ono zawsze znaczenie na dalszą miarę“.

Wiadomości polityczne
Konfiskaty bez planu

Ma być w drodze dekretu ogłoszona nowa ustawa prasowa, która miała zakazać postawiania białych planów konfiskacie. Konkretnie wypielniania pastych miejsc uoyum tekstem pociąga za sobą koszty i trudności. W razie niezatwierdzenia konfiskaty przed sąd, skarbu państwa będzie musiał płacić odszkodowanie.

Szkolnictwo artystyczne
Uniwersytet bez rektora

Ze Lwowa donoszą: Wybrany na rektora i zatwierdzony prof. Halban jest ciężko chory. Władze nie zatwierdziły natomiast wybranego na prorektora ks. prof. Gerstmana. Wyboru nowo nie mogły się już odbyć spowodu wakacji. Uniwersytet lwowski narazie więc nie ma ani rektora ani prorektora.

P. Zabierowski
Ku czci Batorego

Wczoraj, dn. 31 sierpnia, odbyły się główne uroczystości dla uczczenia 400-ty rocznicy urodzin Stefana Batorego. Udział wzięli wszyscy wielkierządnicy obchodu.
Wśród bicia dzwonu Zygmunt przeszedł p. Prezydent Rzeczypospolitej z dziećmi zamku królewskiego do katedry. U wejścia oczekiwał p. Prezydenta ks. metropolita Sapieha z kapitułą. Wprowadzony przez ks. metropolitę do katedry, p. Prezydent złożył miejsce z lewej strony ołtarza, w otoczeniu przedstawicieli szlachezki. Po drugiej stronie stała młodzież delegacja wiejska z min. de Kaliny na czele. Uroczystość uobchodzenia odprowadził ks. Prymas Węgiel Seredy w szatach pontyfikalnych, ofiarowując katydrę wawelskiej przez trąbki Stefana Batorego.
Po nabożeństwie udano się do grochów królewskich, gdzie na sarokofagu króla Stefana złożył p. Prezydent wieńiec ob barwach wojskowych.
Po złożeniu hołdu prochom, wielkiego króla, przyszył p. Prezydent na audyencji wiegięskiej, go ministra i ks. Prymasa w sali zamkowej „Pod Płakiem“.

Uroczystości
Wyjaśnienie

Wczorajem odbyła się uroczystość akademja w teatrze im. Głowackiego i taut na Wawelu.
mierz do ich zdolności do poświęcania pewnych ułtwień w biejącej polityce, normowanej potrzebami chwili, na rzecz zasad, stanowiących łącznik pomiędzy przeszłością, teźszości a przyszłością.
Dla tych zasad właśnie wykazuje tylko słabe zrozumienie elity, wyrosłe z takich paroksyzmów, jak wojny i rewolucje.
Sa one potwierdzeniem tej odwiecznej prawdy, że żyć dla ojczyzny jest trudniej, niż dla niej umierać, a kierowanie sprawami państwa w czasie pokoju jest rzeczą bardziej skomplikowaną, niż prowadzenie brygady lub korpusem w czasie wojny.
„Dlatego też powyższe „elity“ wydmagają uzupełnienia“.
To niezbędne „uzupełnienie“ autor upatruje w myśli „zachowawczo — państwowej“. O jej konkretnej treści nie mówi, natomiast przeciwny jest dotychczasowym metodom „infiltracji personalnej“ do obrotu rządzącego go.

NAJPIEKNIJSZY I NAJTANSZY teatr w Polsce
REX
Dyr. art. ANDRZEJ WŁAST

OTWARCIE SEZONU
1933 — 34
Dziś
Premjera

Wszystro dla Wszystkich

Gościnne występy najkomiczniejszego człowieka świata Joe Jacksona i fenomenalnej pary tanecznej The Golden Dancers. Udział biorą: Nora Ney, Ola Lillith, L. Szczepańska, E. Antosówna, H. Bekkeffi, V. Laska, H. Zarembina, M. Nobisówna, A. Dymarsza, K. Krukowska, L. Ławski, Cz. Skonieczny, Igo Sym, J. Czaplicki, Chór Dana i 16 Regisirów na czele zespołu.

Reżyserja: K. Krukowski i L. Ławski.
Kapelmistrz: Ivo Vesby.
Dekoracje i kostjumy: W. Jewniwiczowa.
Choreografja: J. Woyciechsko.
Codziennie 2 przedstawienia o 7.30 i 10 wieczór
REWELACYJNA niższa cen biletów
Od 50 gr. do 5 zł.
Przedsprzedaż biletów przez cały dzień bez żadnej dopłaty w biurze „Jana“ (Hotel „Baropel“). Od 5 pp. w kasach teatru, Karowa 18.

U nich i u nas...

— Wspaniale to jest, — mówię i wesczeniem, abstrahując od politycznej tendencji tego dzieła, a myśląc o polskich stosunkach w tej dziedzinie: o topieniu i duszeniu nielegalnych niemowląt przy t. zw. „wyrodnie matki“; o nędzy dzieci w dzielnicach robotniczych; o wygłodzonych, zielonych z głodu, twarzach matek z dzieckiem przy

Proces o zabójstwo s.p. Chudzika

„Kurier Lwowski donosi: Prokurator sandozi złożył w Sądzie Okręgowym w Sanoku akt oskarżenia w sprawie o zabójstwo s. p. Chudzika i ciężkie zranienie mra Owoca.
Oskarżonymi są Jajko, który strzelał z ukrycia do upatrzonych ofiar, wywodzących z Sanoku, i komisarz policji Drowicki, którzy napad ten ułarowali.
Rozprawa odbędzie się przed Sądem Pracyślęgłych w Sanoku.
Ce. of.

Bunt w Domu Poprawczym przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“

Ostatnie „Słowo Pomorskie“ zamieszcza następujące doniesienie swego korespondenta z Chejno, datowane 31 ub. m.:
„Wczoraj wieczorem, około g. 18.20, wybuchł w Zakładzie Poprawczym bunt wśród internowanych i korygentów Zakładu, wśród których znajdują się aresztowani żebracy i włóczędzy z wielkiej obławy policyjnej, jaka odbywała się przed kilkoma tygodniami na terenie Pomorza. Bunt powstał na drugim piętrze, w jednej z sal w obrębie Zakładu. Około godz. 18.20, kiedy buntownicy spóźyli klody i zostali zamknięci na sali, w której znajdowało się około 100 osób, powstały nagłe głośne hałasy. Gdy napotkali na opór uzbrojonych korygentów.
Na sali poczęto demolować stół, krzesła i łóżka, następnie stłuczono kilkadziesiąt szyb w oknach. Wówczas strażnicy Zakładu oddali kilka strzałów, któ-

Wyjaśnienie

Zarząd Główny Związku Hallerczyków przysłał nam następujący komunikat:
Zarząd Główny Związku Hallerczyków poczuwa się do obowiązku podać do wiadomości ogólnieć tak społeczeństwa, jak i wszystkich Hallerczyków, że z jak zwanym „Zjazdem Białychych w Gdyni“, zwołanym na dzień 17 18 września, ani Związku Hallerczyków, ani też Wódz Armji Białej General Józef Haller, nie ma nic wspólnego.
Zarząd Główny Związku Hallerczyków.

Obiad i spoczynek

— Czy zechce Pan zobaczyć jak dzieci jedzą obiady? — wtrąca się łagodnie do rozmowy Siostra.

Wyjaśnienie

Zarząd Główny Związku Hallerczyków przysłał nam następujący komunikat:
Zarząd Główny Związku Hallerczyków poczuwa się do obowiązku podać do wiadomości ogólnieć tak społeczeństwa, jak i wszystkich Hallerczyków, że z jak zwanym „Zjazdem Białychych w Gdyni“, zwołanym na dzień 17 18 września, ani Związku Hallerczyków, ani też Wódz Armji Białej General Józef Haller, nie ma nic wspólnego.
Zarząd Główny Związku Hallerczyków.

W Aeroklubie poznańskim Zaprowadzono rządy komisaryczne

Dlaczego opiekowano lokale aeroklubu poznańskiego... POZNAŃ, 1. 9. Prawie bezpośrednio przed wielkim świętem lotniczym, jakim niewątpliwie są krajowe zawody samolotów turystycznych...

Próby przed Challenge'em w r. 1934 35 samolotów bierze udział w krajowych zawodach samolotów turystycznych

Już jutro rozpoczyna się w Warszawie ogólnopolski konkurs lotniczy, organizowany przez wszystkie aerokluby polskie. Konkurs należy do jednej z największych imprez lotniczych, a w roku bieżącym ma szczególne znaczenie ze względu na zbliżający się termin międzynarodowych zawodów awionetek pod nazwą "Challenge".

Czele. Jako sprzęt techniczny dopuszczono tylko samoloty konstrukcji i produkcji polskiej. A więc jutro, 2. b. m. w godzinach popołudniowych nastąpi przylot zawodników na lotnisko mokotowskie. Po lądowaniu odbędzie się odprawa pilotów i waznienie aparatów. Próby techniczne rozpoczną się w dniu 3 września. Pierwszą próbą będzie próba lądowania, poczem nastąpi lot w obrębie zamkniętym. Lot ten będzie polegał na pięciokrotnym okrążeniu odcinka Warszawa - Falenty - Piaseczno - ogólna przestrzeń do przelotu wynosi 181 km. Uzupełnieniem prób technicznych będzie lot orientacyjny.

Start do wielkiego lotu wokół Polski, który będzie prowadził przez wszystkie większe lotniska nastąpi w Warszawie w dniu 6 września. Zakoncentrowanie lotu w 10 września na lotnisku w Warszawie. Trasa lotu wokół Polski wynosi 3.600 km. W ramach konkursu rozegra się walka o zdobycie pucharu, znajdującego się w rękach aeroklubu warszawskiego, między ekipą warszawską, a łwowską, która dokłada wszelkich starań, by tę nagrodę honorową zdobyć dla swego miasta. Oprócz nagród honorowych przewidziane są nagrody pieniężne. Dzięki wprowadzonej przez organizatorów innowacji w postaci przemnożenia każdego punktu dodatkowego sumą 1.80 zł, każdy z lotników może zdobyć nagrodę pieniężną. Najwyższa premia pieniężna wynosi 900 zł. Zawody te postanowiono udostępnić publiczności. W tym celu ustalono ceny biletów wejścia bardzo przystępne. Bilety kosztują: za trybuny 99 gr. i wejściowy 49 gr. Dla członków LOPP na trybuny 49 gr. i wejściowy 25 groszy.

Afera bankowa w Poznaniu zatacza coraz szersze kręgi

POZNAŃ, 1. 9. Sprawa nadużyć w oddziale poznańskim Banku Handlowego nie przestaje być sensacją dnia. Prokurator Hrabka i sędzia Hledczy Trynkowski, prześluchiując w dalnym ciągu pracowników banku oraz osadzonego w więzieniu b. prokuratora Wróblewskiego, Urzędnicą banku Jadwigę Kuczyńską, przyjaciółką Wróblewskiego, która wraz z nim została aresztowana, złożyła wczoraj podczas dłuższego przesłuchiwania, do dyspozycji prok. Hrabki złotą broszkę, otrzymaną w darze od Wróblewskiego. Teś Wróblewskiego p. Lipiec złożył do dyspozycji sądu 4.200 złotych, bank restytuując kwotę ze sprzedaży willi, za którą Wróblewski otrzymał 40.000 zł.

Dzisiejsza premiera "Wszystko dla Wszystkich" w "Rexie"

Dziś, w piątek, najpiękniejszy i najwspanialszy teatr polski "REX" (Kraja) otwiera sezon premierą wielkiej rewii "Wszystko dla Wszystkich". W ten sposób rozpoczyna się sprawa kierownictwa klubem, który przez blisko 3 tygodnie po zastawiał brak faktycznego zarządu. Dotychczas jednak brak wiadomości, jakie były przyczyny zamknięcia lokali klubu, jak wyglądały sprawy wewnętrzne i jakie są zamierzenia na przyszłość. Społeczność, które, doceniając znaczenie Aeroklubu, popierało go na każdym kroku, zarówno materialnie, jak i moralnie, jest wzruszeniem i nieporozumieniem, że oczekuje jaknajszerszych wyjaśnień. Wzroźniejsza próba generalna udała się całkowicie. Rewia "Wszystko dla Wszystkich" będzie widowiskiem, które spodobać się musi każdemu, a że każdy przyjdzie do "REX", to wieciej jak pewno, bo, pomimo ciężkich kryzysowych czasów, "REX" obniżył wydatki oraz biletów i tak już najniższe w Warszawie. Za kilkadziesiąt groszy można już otrzymać doskonale interesujące siedziące, narciarski sceny, aby nie stracić niezbędnego nitko widocznym przy każdej teatru, dyrekcja prosi o wcześniejsze nabycie biletów, które bez żadnej dopłaty otrzymać można przez dzieci w biurze "Lea" (Hotel Europejski).

Zabił dwie osoby i sam zranił się ciężko

ŁÓDŹ, 1. 9. Niejaki Adolf Janke zalegał oddawna z podatkami skarbowymi i samorządowymi. Wobec tego, na dzień 28 b. m. wyznaczono licytację. Na licytację wystawiono kilkadziesiąt metrów pianicy, przyczem grupa licytantów podała miejsce, gdzie pianica ta jest ukryta. Po licytacji Janke udał się za licytantami, którzy przesłanie grupą zakupili i upatrzywszy odpowiedni moment, porąb do nich strzelając z rewolwera, kładąc trupa na miejscu kupca Kotkowskiego i raniąc śmiertelnie jego syna. Dwóch innych kupców zostało również ciężko ranionych. Po dokonaniu zbrodni, Janke przyłożył rewolwer do skroni i popełnił samobójstwo. Na odgłos strzałów nadbiegli mieszkający w pobliżu obywatele. Zastali oni już dwa trupy, rannych odwieziono w szpitalo ciężkim do szpitala powiatowego.

Kronika sądowa

Lew zapłacił 20 zł. WARSZAWA. — Niezwykle burzliwie odbywał się mecz piłkarski na boisku "Ski" między dwoma trybalizującymi robotnikami rytmami "Znicz" z Pruszkowa oraz warszawską "Gwiazdą". Szczególnie brutalnie zachowywali się gracze spod standardu "Gwiazdy". W pewnej chwili jeden z graczy w barwach "Znicza" po gwałtownej sprzeczce z przeciwnikiem, naplił mu w twarz. Publiczność, która w większości składała się ze zwolenników "Gwiazdy", w gwałtowny sposób zareagowała na ten "wycieczny" sportoman. Siedzący na trybunach nasi przyrodni "Poale-Sionni", rzadw miasta, Isak Lew, uważał za właściwe wtrącić się do czynności pojantina. — Pan Isak sprawuje swoje obowiązki, za wolno legitymując awanturników, hulaczy korzystających z tego i uciekają. Ja o wszystkim po wiadomości władze. Otwierając taką interesującą złożeniowego p. Lew począł się dokonywać polejant i skierował uwagę

do Sądu Staroleśkiego, który wczoraj skazał awanturzystę tego rodzaju miejsca na 20 zł. grzywny. Zabójstwo teściowej WARSZAWA. — W sprawie Wiktora Strzeleckiego, zabijcy teściowej, Marii Chudkowskiej, sąd skazał oskarżonego na 3 lata więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, iż Strzelecki działał w stanie złości. Skazanie szpiegów KATOWICE. W Sądzie (kryminalnym) w Katowicach odbyła się wczoraj w Katowicach zamkniętych wozach przeciwko Guentherowi i Rudolffowi Neumanom z Katowic, oskarżonym o szpiegowstwo. W wyniku rozprawy Guenther Neuman skazany został na 2 lata, Rudolf Neuman na 9 miesięcy więzienia. Wielka afera szpiegowska WARSZAWA. — Wzorną prokuraturę Sądu Okręgowego w Warszawie rozesłała odpisy aktu oskarżenia w wielkiej afery szpiegowskiej, w którą zamieszanych jest 9 osób, a wśród nich b. asesor sądowy, Kaziński z Łodzi i Stella Filarowa. Akt oskarżenia opracował wiewoprokurator apelacyjny, uszkowski. Wyznaczenie terminu rozprawy przy drzwiach zamkniętych nastąpi w najbliższych dniach.

Szajkę handlarzy narkotyków zlikwidowały władze bezpieczeństwa na G. Śląsku

KATOWICE. — Władze bezpieczeństwa na G. Śląsku zlikwidowały niebezpieczną szajkę handlarzy narkotyków, morfina i kokaina. Dnia 29 z. m. aresztowani zostali: Zelma Wierockowa i Franciszek Gwroski z Król. Tłuty oraz Paweł Jaworski z Boguciny. U Wierockowej znalazła policyja 60 ampułek morfiny oraz 3 słoiki z fałszywą kokainą. 20 z. m. aresztowany został 45-letni Karol Losa, b. wermistrer buty "Pokoł" w Nowym Bytomiu, dalej blacharz Antoni Monecki z Rudy Śląskiej oraz Gerula Grubowa, również z Rudy Śląskiej, wreszcie aresztowanego 19-letniego Henryka Wołowickiego, praktykanta pielęgniarskiego w Nowym Bytomiu, oraz przewodnika kolumny sanitarniej w hucie "Pokoł", Filipa Wierocka, zamieszkałego w Nowej Wsi. W mieszkaniu wzmianowanego Losa w Nowym Bytomiu, przy ul. Korfańtej, znaleziono 72 ampułki morfiny i jedna butelka z fałszywą kokainą, wypchanych naftalin. Śledztwo wykazało, że dostawcą morfiny był Henryk Wołowicki, 21-letni praktykant pielęgniarski, zamieszkały przy ul. 3-go Maja nr. 3 w Nowym Bytomiu. Wołowicki ukradł morfina z ambulatorjum szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu, gdzie zajął jako praktykant, nadto kupował ją na podstawie fałszywych recept bądź w Nowym Bytomiu, bądź w okolicznych aptekach, przyczem specyfiki i do dostarczenia rodzinie Wierocków oraz Losa. Pośrednikami byli Monecki, Grubowa, Wierockowa, Jaworski i Grzesiński. Losa po przeprowadzeniu dochodu policyjnego, odtawiono do Sądu Karnego w Katowicach, inaych aresztowanych po przesłuchaniu zwolniono. Szajka handlowała temi narkotykami na wielką skalę.

Wyjaśnienie

Juljan Tuwim prosi nas o zaznaczenie, że nie należy do składu dyrekcji, udziałowców lub kierownictwa teatrów "Cyganeria" i "Bex" w Warszawie.

Sport

L. atletyka ME CZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA Rozpoczynający się jutro, w sobotę, w Warszawie, mecz lekkoatletyczny Polska-Czechosłowacja, ma za sobą historyczny kul. Spotkanie to rozgrywane jest od roku 1927. Przez pierwszych pięć lat zawodnicy obu państw walczyli o puchar ministra A. Zaleskiego, który po bojach pięciolatnich zdobyła reprezentacja Polaków. W własnym mając przewagę trzech zwycięstw, podczas gdy Czesi w tym okresie zwyciężyli dwukrotnie. Spotkanie w r. 1927 zakończyło się zwycięstwem Czechów 9:26. Na kolejny mecz, odbyty w Pradze, zostali wygrani przez Polaków 78:78 pkt. Rok 1928 dał w Warszawie zwycięstwo Polakom 84:75 pkt. Czwarte spotkanie, w roku 1930, Polacy przegrali w Brnie 73:88. Piąte, decydujące spotkanie, odbyło się w Katowicach, zakończyło się zwycięstwem Polaków 79 i jedna trzecia pkt. do 72 i dwie trzecia pkt. Zwycięstwo to zdecydowało o zdobyciu przez Polskę pucharu min. Zaleskiego. Od roku 1932 rozpoczął się nowy pięcioletni okres walki pomiędzy reprezentacjami obu państw o puchar, ufundowany przez ministra. Dobre mecz, pierwsze spotkanie rozegrane w roku ubiegłym, przyniosło zwycięstwo Polakom w stosunku 79 i jedna trzecia pkt. do 78 i dwie trzecie pkt. Ogółem w rozegranych dotychczas spotkaniach Czesi mają lepszy bilans, jeżeli chodzi o łączną cyfrę zdobytych punktów, posiadając ich bowiem 478, podczas gdy Polacy — 458 pkt. Tenis Międzynarodowe mistrzostwo polski w tenisie. 4 września rozpoczyna się międzynarodowe mistrzostwo Polski w tenisie. Do mistrzostw międzynarodowych wszystkie państwa obecnie przykładają więcej znaczenia niż do krajowych, chociaż bowiem o porównanie racket krajowych z zagranicznymi. Tegoroczne mistrzostwa zapowiada ją się niezwykle ciekawie z uwagi na liczną zgłoszenia zagranicznych graczy. Na czoło wysuwa się Anglik Hughes. Od czasu jego ostatniego pobytu w Warszawie Anglik poczynił duże postępy i nazwisko jego stało się głośne.

Jacy lekarze będą mogli pracować w kasach chorych

W myśl wytycznych, uzgodnionych między Naczelną Izbą Lekarską, a Związkiem Kas Chorych, dotyczących umów zbiorowych kas z lekarzami, w Kasach Chorych będą mogli wykonywać praktykę ci lekarze, którzy posiadają prawo na wykonywanie praktyki, posiadają obywatelstwo polskie, nieskazitelną przeszłość, świadectwo lekarza, wyznaczonego przez dyrekcję kasy, a stwierdzające dostateczny stan zdrowia, do wykonywania zawodu. Lekarze specjaliści muszą mieć odpowiednie przygotowanie naukowe i zawodowe, dające rejok-

Komunikaty teatrów

"CHCĘ WŁASNE CIEBIE" W TEATRZE LETNIM Zabawa, pełna komicznych sytuacji i broszkowskiego p. t. "Chcę własne ciebie" grama się w dalszym ciągu w Teatrze Letnim. Akty drugi i trzeci, w których ciągle nieporozumienia rosą, jak grzyby po deszczu, dobrze ławną publiczność i wywołują śmiechy smiech na widowni. W rolach głównych: K. Lubieńska, S. Jarkowska, A. Różyczko, W. Bięgliński.

Z kraju

SOSNOWIEC. — Catera górnicy, bezrobotni, Supernak, Granowski, Żariski i Balanik dowodzący się o zamiarze zasypiania białaszybów przez polsię, opuścili się wgląd na 22 metry, odwieziono go za syna nie opuszczać. Derzaj niebóg już trzech dzień, jak bezrobotni znajdują się w podziemiach. Przechyżający w podziemiach górnicy otrzymują podwyższenie od swych krewnych i znajomych.

"TESTAMENT JASNE PANIA" W dniu dzisiejszym na repertuar Teatru Narodowego wchodzi komedia w pięciu aktach, w swedzieli Hjalmaru Bergmana w tłumaczeniu J. Kosowskiego p. t. "Testament jasne Pana". Utwory Bergmana dotychczas nieznane w Polsce cieszą się zagranicą wielkim powodzeniem i stale znajdują się na repertuarze wielkich scen europejskich. "Testament jasne Pana" wprowadza na scenę niezwykłe Złobniewski. Premiera sztuki miażdżona i na pierwszy wywołała żywe zainteresowanie. W rolach głównych: Kaz. Juossza - Stepanowski, Jadwiga Andrzejkowska, Kaz. Justian, Michał Zoicz.

Wiosławstwo

POJEYDNEK PO MISTRZOSTWACH Na te brania udziału w wiosłarstwie, w Warszawie, w dniach 29 i 30 września, powstał starż pomiędzy dwiema osadami, startującymi na dwóch polach Węgrów, a mianowicie: mistrzami Węgrów, bracia J. P. i Andrzej K. z mistrzami Europy — Kanzer — Brody. W wyniku starżu mistrzostwo Węgier wywzwał na pojedynek mistrzów Europy.

Jak lecać W Warszawie Kasie Chorych?

Służąca Maria Trawińska, zatrudniona u Mieczysława Kopyłkowskiego (Wysokiego 60), nauzyczka szkoły powszechnej, założyła szkołę powozkową, założyła powozkę do komendy apelacyjnej na Solcu, a komendę zbadania jej stanu. W tydzień po zbadaniu przez komisję apelacyjną T., otrzymała zawiadomienie od komisji, że uznana jest za zdolną do pracy. Trawińska pracuje obecnie u kierownika szkoły powszechnej w Wilanowie p. St. Sikorskiego, ciągle gorzejkuje i z każdym dniem czuje coraz większy upadek sił, który sprawia, że nie jest zdolna do pełnienia obowiązków.

Rozmowa z Michałem Choromańskim

Życie i praca pisarska autora „Zazdrości i medycyny“

W cyklu interesujących wywiadów „Wśród zaginionych dzieł” autor „Wzrost i praca pisarska” Adam Galla na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ukazał się ostatnio literacki montaż — rozmowa z rosyjskim i wymiany listów między Galisem a Choromańskim.

Najpierw mówi Choromański o początkach swej pracy artystycznej:

— Pierwszym terenem sztuki, na którym próbowałem swych sił było malarstwo. Niewiele zostało prac z tego czasu, ale jedna z nich, portret A. P. Olgii Przyrzeczowskiej znajduje się w posiadaniu Karola Szymanowskiego.

— Jeżeli zaczęłam pisać, to poza imperatywem, który zmusił mnie do rzucenia malarstwa. Byłem przeciwnikiem rzucenia się na różne dziedziny, jak to robi kulturalny Rosjanin. Nic mi nie było bardziej obce i egzotyczne, niż teren rosyjski. Uczyłem się otywieńca na wielkich pisarzach Rosji: Turgeniewie, Czechowie, ale moja struktura wewnętrzna jest najzupełniej obca rosyjskość.

Spec od baletu

Następnie autor „Białych Braci” opowiada o tych wszystkich kolejach losu, które dawały mu realistyczne tworzenie z różnych dziedzin życia, użytkowane później przy budowaniu powieści.

— Medycynę, lekarza, szpital poznałem z wielu stron. Przeszedłem kolejno wszystkie stopnie hierarchii w administracji szpitalnictwa i pracy szpitalnej. Zaczęłam od sanitariusza, a doświadczenia stanowiska pomocnika intendenta. Poznałem całą tę machinę szpitalną. Przekonałem się, do jakiego stopnia jest szkodliwy w szpitalu wpływ człowieka bez wykształcenia lekarskiego — administratora, który jest ośrodkiem wszelkich kolizji. Z punktu widzenia społecznego jest to zło, które trzeba usunąć!

— Zaczęłam zarabować od 17-go roku życia. Staraniem się utrzymać na powierzchni. Wyrobiło to we mnie niechęć dla nierobów i dla pewnego rodzaju literatury defetystycznej, która niełatwo ma swoich przedstawicieli wśród współczesnego pokolenia pisarzy polskich. Byłem więc kolonoj: korepetytorem, nauczycielem rysunków w klubie czerwonoarmiejca; następnym okres pracy — to szpital; kiedy skończyłem pracę w szpitalu, zaproponowano mi dziennikarstwo. I zostałem... recenzentem działu tańca, specem od baletu. Znałem tylko jeden termin techniczny: „stałno nosek” i z temi wiadomościami pisałem recenzje.

Gwido-futuryzm

— Awansowałem po pewnym czasie na „własnego korespondenta z Moskwy” i siedząc w zapadłej dziurze prowincjonalnej, komponowałem korespondencje. Jedną z nich wywołała komplikacje w życiu artystów prowincjonalnych. Napisałem o gwido - futuryzmie, najnowszym prądzie literackim, wysłonym przez mnie w chwilach nudy.

— O gwido - futuryzmie do grawidżki literatury był tylko krok. Zetknąłem się z pisarzami. Kott słowa w Rosji stoi bardzo wysoko. Bojanie došlo do wysokiego poziomu i wyrzobił szereg kryteriów bezwzględnych. Wytworzyły to i we mnie stosunek bezwzględny do słowa i zrozumienia tego ciężkiego rzemiosła, które oponuje się, narzucając sobie największe wymagania.

— Po nawiązaniu kontaktu z grupą przyzwoitych imienników zaczęłam pisać po rosyjsku...

— Następny okres — to okres studiów dalszych, uciążliwej walki o byt. Robiłem obwarunki, byłem pomocnikiem piekarsza. Przyjmując, jak wszyscy, głodem, studiowałem w technikum psychologicznym do r. 1923, kiedy zaczęła się choroba.

Powrót do kraju

— Rozpoczęły się przygotowania do powrotu do kraju. Jako opłata zostałem wzwany do konsulatu w Charkowie. Musiałem jechać saniami, przyjechałem się do grupy pisarzy i jechałem w

z całym spokojem rozpocząłem dalszą pracę. W tym przełomie i wybuchu było coś mistycznego. Jestem nalaadowany materiałem, przeżył i temu jedynie przypisuje zasługę ciągłości i tempa pracy. Jężeli pisać dużo, to tylko dlatego, że życie nauczyło mnie dyscyplinę pracy, a po drugie materiał, który jest we mnie, pragnie dożyć do głosu.

— Jesienią ukazuje się duża powieść, w której będzie nie jeden bohater, a wielu bohaterów: „Szpital Czerwonego Krzyża”. Kiedy w r. 1929 zrobiono mi operację bez narkozy, przyjrzałem się po raz pierwszy operacji w ciągu godziny i 40 minut... Następnie zbierałem materiały do „Zazdrości i medycyny” musiałem precyzyjnie opracować stronę fachową. Byłem depeszony przez znajomych lekarzy do asystowania przy operacji. Dalo mi to dojechać do szpitala od trzeciej strony... „Szpital Czerwonego Krzyża” będzie rzeczowo oświetlaniem szpitala z trzech stron. Będzie to pur gang powieść społeczna. Rozpoczęłam również pisanie dwutomowej po-

W dniu wczorajszym kości króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety i królowej Barbary Radziwiłłówny zostały umieszczone w prowizorycznych trumnach i ustawione na katafalkach w starej kaplicy królewskiej, a obok nich w prowizorycznej drewnianej urnie złożono szczątki króla Władysława IV-go.

Pierwszym grobowcem królewskim była krypta pod kaplicą p. n. N. P. Marii, św. Andrzeja i św. Stanisława, ufundowana około roku 1480 przez Kazimierza Jagiellończyka, i stąd zw. „kaplicę królewską”. W krypte tej w r. 1815 złożono zwłoki królowej Kazimierza, a w r. 1906 umieszczono obok nich trumnę króla Aleksandra Jagiellończyka. Po pożarze, który w r. 1930 zniszczył Katedrę, odbudową, odbudowanie i urządzenie kaplicy zajęli się król Zygmunt Stary. Nadaje w r. 1634 na ten cel specjalny fundusz, podkreśla król wyraźnie, że w kaplicy spoczywają zwłoki dwóch jego rodzeńców, braci, Kazimierza i Aleksandra, nie może być więc żadnych wątpliwości co do miejsca złożenia ich szczątków w pierwszej połowie XVI w.

Przeniesienie zwłok królewskich do podziemi katedry wileńskiej

W krypte pod kaplicą spoczywały trumny obu królowych były przeniesione z kaplicy św. Kazimierza (tak zwano częściej w XVI w. starą kaplicę królewską), gdzie są do czasu jako w depozit włożone, do nowego kościoła św. Anny na Zamku Wileńskim, z różnych względów względów wola królowa nie została wyehonana.

Po dźwiżeniu prawie latych Zygmunt III postanawia wzniesie nową, wspaniałą kaplicę ku czei Świętego Królowiecia i w celu uzyskania dogodnego miejsca do budowy obieranej kaplicy odstępuje w r. 1623 dawną kaplicę królewską biskupowi Włocławickiemu w zamian za jego kaplicę, położoną w południowo-wschodnim narożniku Katedry. Budowa kaplicy św. Kazimierza podtrwała do r. 1638, a ponieważ biskup Włocławicki rozpoczął, nie zwiększając, przebudowę starej kaplicy królewskiej, relikwie św. Kazimierza umieszczone tymczasowo w kaplicy Gasztdółskiej.

Niewiadomo natomiast dokladnie, co stało się wówczas (w r. 1623) z trumnamy królewskimi, które znajdowały się w krypte dawnej kaplicy królewskiej. Biskup rozpoczął przebudowę kaplicy, więc pozostał w niej niewątpliwie nie mogły. Szereg dowodów wskazuje na to, że w r. 1623 śmiertelnie szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka i dwóch królowych złożono w krypte kaplicy św. Kazimierza.

Później przy przekazywaniu mauzoleum Aleksandra nasuwały się wątpliwości, czy grobowce nie były rozgrabione przez wojska moskiewskie w XVII w. i czy w obawie przed zbezczeszczeniem zamurowano je jedynie ołtenka i wejście do podziemia, czy też zostały zasypane całkowicie krypte.

W r. 1861 staraniem Eustachego Tyszkiewicza umurowano po prawej stronie ołtenu w kaplicy św. Kazimierza marmurową tablicę pamiątkową, z napisem, przypominającym, że w kaplicy pochowane jest serce i wnętrze króla Władysława IV. W r. 1910 rektor Katedry ks. pralat Sawicki, przekonany, że pod kaplicą znajdują się szczątki królewskie, w tajemnicy przed władzami rosyjskimi wmurował tablicę ku czei króla Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary.

Sprawa grobów królewskich w Bazylice Wileńskiej była stale przedmiotem żywego zainteresowania biskupów i niolitońskich zabytłoch przeszłości. Gdy w r. 1930 próbowano czynić poszukiwania zwłok W. Księcia Witolda, przeprowadzono badania w podziemiach. Natrafiono wówczas na grupę skłpów piwnicznych pod kaplicą Gawstół-

Mówia... pisa...

O muzeum Noakowskiego

Sprawę niewątpliwie ważną, i kto wie, czy już... nie bardzo pilną — jeżeli się zechce porządnie rzecz zrealizować, poruszył wczoraj w „Kurjerze Warszawskim” znany feljetonista, „Sek”: wiadomo, że pod tym pseudonimem kryje się własny pisarz, który niejednokrotnie w swych feljetonach walczą o dobro kultury polskiej.

Tym razem idzie o szkie Noakowskiego. Groził im niebezpieczeństwo rozproszenia, pogubienia, słowem jest niebezpieczeństwo zaprzaczenia się części świętego artystycznego dobru ku malarza z architektką, rymnika w arcyposmak tempa i emocji. Można powiedzieć, że linia Noakowskiego ma w sobie Polska, szlachetność, żywość i zamieszkałość „Sek” przypomina postać Noakowskiego i tak pisze o losach jego prac:

„Rozdawiał te arcydzieła, tworzył, rozdarowywał mistrz Noakowski — z nierzywką, wielkopadną, kapelusze pilsnowe w sekatkach turów MŁODKOWSKI Plac 3 Krzyży 18”



„Nie mój to fach i nie moje zwanstwo. Piszę o rymunkach i szkiech Noakowskiego, jako sta procentowy laik. Myślę jednakowoż, że koledy plastyzy zrozumieją moją intencję — i poprą ją żywiliwie. Należałoby, sądzię, to rozproszone, licze — a nie rzuc tak doskonałe! — prace Noakowskiego skupić. Inaczej się pogubią, pomarnię, częściowo się pobrudzą, popiją, częściowo wywdrują w świat, lub w inny sposób zniechęcą — i będnymi potem białdli, że się nie tym tyle prace Noakowskiego nazawse zaprzaczo! Nie wiem, czy należałoby, przy którymś z istniejących muzeów, stworzyć osobną salę Noakowskiego, czy raczej, wobec drobnych przeważnie rozmiarów jego prac, a wielkiej ich ilości, stworzyć jakieś specjalne, Intymne muzeum Noakowskiego, jakąd szczególnie miła, a ulubiona galerię (przypomina mi się z tej chwili, jakby z wielkiej doli, nastroj muzeum G. Moreau w Paryżu...), gdzie te lekkie, i razem, silne szkice, umiejętnie umieszczone w obrotowych gablotach, daloby się oglądać z bliska, z wygodnego fotela...” Czy byłoby właściwie dań! Też, jako cenny dewot, przy jakimś wydziale architektury, uprzystępniając jednocześnie, powiadamy, w niedziale i światu, owe zbiory szerszej publiczności!

Main wiersze, mam pewność prawie, że przy rozrumnie i celowem postawieniu sprawy, dużo osób prywatnych, będących w posiadaniu szkiech Noakowskiego, rozstałoby się z nimi zupełnie nie zainteresowanie, po publico bono; a dużo prac rozproszone, trafijających się tu, to tam, daloby się za niedrogo pnieudnie kupić i zabezpieczyć.

W każdym razie, z należąca rewerencja, przekazyż mam troskę i moi pomysł sferom powołanym, to jest przedewszystkiem kolegom architektom i plastycznym.”

Wkrótce potem nastąpiło sensacyjne odkrycie zwłok Aleksandra, królowej Elżbiety i Barbary Radziwiłłówny. Następnie zwłoki wynezione z krypty leżały na stonimjarskiej podkłodzie w zabudowaniach katedrałnych. Wywołało to uzasadniony alarm opinii publicznej, to też, choć nie ukończono jeszcze budowy mauzoleum, królewskie szczątki znalazły miejsce spoczynku po wieloletniej tułaczce w kaplicy, która już niedługo będzie jej mogła godnie nazawse strzeż i przechowywać.

PALENIE PAPIEROSA LUB FAKI TO PRZYJEMNOŚĆ
Palenie z DŻONEM TO ROKOSZ

Nowe kompozycje Prokofjew, Fl. Schmitt, Milhaud

Paryskie czasopismo artystyczne „Comedia”, rozpisało ostatnio pomiędzy kompozytorami ankietę na temat projektowanych prac. Szereg wybitnych kompozytorów współczesnych zarówno francuskich, jak i cudzoziemców, nadesłało już odpowiedzi. Przytaczamy kilka najciekawszych.

SERGIUSZ PROKOFEJEW

„Pracuję nad Suitą symfoniczną z baletu „Nad Borystenem” oraz kilkoma utworami fortepianowymi. Inne prace dopiero w drodze.

W lecie dużo czasu poświęciłem pracy korektorskiej i początkiem bieżącego sezonu ukazuje się partytura fortepianowa i orkiestralna Piątego Koncertu oraz Sonata na parę skrzypiec.”

FLORENT SCHMITT

Jeden z najwybitniejszych kompozytorów awangardny. Florent Schmitt, ukochany balet z chórami „Oriane”.

ROBERT CASADESUS

„Skończyłem Quintette na fortepian i kwartet smyczkowy. Ktoś re w najbliższym czasie zostanie wykonane w Paryżu.

Towarzystwo muzyczne „Trion” wystąpi z pierwszą audycją mojej Sonaty na fortepian i basie, napisaną w 1928. Wykonawcą mi będną moja żona i mój wuj, Henryk.

Rozpocznę również prace nad Koncertem na dwa fortepiany i orkiestrę.”

Prawda o obozie koncentracyjnym w twierdzy Hohenstein

Z obozu koncentracyjnego w Hohenstein zbiegł robotnik, który był tam więziony przez siedem tygodni. Znamienią jego nacochno- wano są obiektywizmem — wzbud- zająć więcej zaufania i zniżyć „mroźną krew w żyłach” opisy innych uciekinierów.

— Było nas w Hohenstein oś- miuset — opowiada ów robotnik — socjal — demokraci, żydzi, komuniści i kilku członków cen- trum katolickiego. Komuniści byli izolowani — podobno los ich był znacznie gorszy od naszego.

Rano o szóstej budzono nas okrzykiem „heil Hitler”. Stawalo

się na baczność i recytowało krót- ką formułkę: — „Niechaj Bóg strzeże naród niemiecki i naszo- go kanclerza Hitlera”. O siódmej podawano czarną kawę z kawalki- em chleba. Następnie trzeba było stanąć przy baczności od- śpiewać hymn „Horst Wessel” i „Deutschland über alles”.

Później prowadzono nas na podwórze, gdzie się odbywała lek- cja gimnastyki, do godziny 9-ej. Później — gonitwy i piłka nożna. Od godziny dziewiątej przynusowa praca — wyrab- drzewa w pobliskim lesie, pomoc przy budowie baraków, wożenie piasku i t. d. O dwunastej —

marz przy dźwiękach „Horst Wessel Lied”. Obiad składał się z zupy i chleba — dwa razy na tydzień dawano nam mięso. Po spóźnity posiłku każdy mył na- czynia. Od wólu do piarzew — gimnastyka, gry, zawody sporto- we. O trzeciej apary — szef obozu dokonywał rewji więźniów. O go- dzinie piątej kończyły się zajęcia, rozpoczynał się spacer do pól do siódmej. Nie wolno nam było jed- nak porozumiewać się z towarzy- szami. O siódmej kolacja składa- jąca się z chleba z wędliną, albo z serem. O godzinie 8-ej szliśmy spać, odmówiwszy pacierz i od- śpiewawszy hymn narodowy.

W ogólnej szpielni świnioł pa- liło się przez całą noc. W koryta- rzach przechadzali się wartowni- cy.

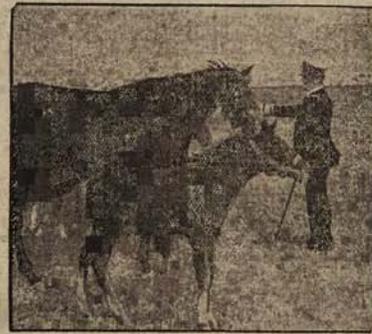
— Czy was bili — zapytano owego robotnika.

— Raz jeden uderzono mnie, gdy mi nie chciało śpiewać hymnu. Ubrań nam nie odebrano, ale czasami oddano guziki. Dwa razy na miesiąc odwiedzali nas krewni. Zresztą niewszyscy ko- rzystali z tego przywileju. Za naj- mniejszy objaw niezadowolonia karano nas aresztem. Karcer był ciemny i wilgotną norą, w piwni- cy dawnej fortecy Hohenstein.

Tyle uciekinier z obozu koncen- tracyjnego w Hitlerji.

Jeśli porównać ten oślawiony obóz, o którym tyle okropności pisał prasa zagraniczna — z twierdzą brzeską, to wydaje się on zupełnie znośnym miejscem pobytu...

Adm. Horthy



Jest nietypowy szefem państwa, lecz również namiętnym hodowcą koni i oddziennie z wielką troskliwością ogląda zrasną swoją stajnię.

Ze świata

KREUGER Z KANZAS
W stolicy stanu Kansas (U. S. A.) dzieje się niesamowite rzeczy. Gubernator stanu zawiesił nad miastem stan obciążenia, wojsko obsadziło ratusz, największe banki znajdujące się pod ochroną milicyi Ludności Topceki oczekuje z drżeniem serca wyników toczącego się śledztwa.

Bohaternie skandalu, który emocjo- nuje obecnie całą Amerykę, jest „Kreuger z Kansas”, znany i szano- wany bankier, Ronald Finney, współ- właściciel kilku domów bankowych, członek znanej w kraju rodziny. Fin- ney'owi dowiedziono, iż fałszował w olbrzymich rozmiarach papiery pań- stwowe, a w machinacjach jego brali udział niektórzy członkowie zarządu miejskiego.

Zaczęło się od tego, iż do jednego z banków w Chicago, pozostającego w stosunkach z Finney'em, nadszedł pakiet obligacji, które po zbadaniu okazały się fałszyfikatami. Ponieważ nie przypuszczano, że znany bankier może być fałszerzem, dano mu znać o odkryciu i wyrażono mu nawet współczucie spowodu straty, jakiej padł ofiarą.

Ale Finney, zamiast złożyć skargę w prokuraturę, zezwolił na zdumieni- zarządu banku, zwrótu większych zdepodowanych tam przez papię- rów. To nasunęło dyrekcyi banku pewne podejrzenia i poddała ona pa- piery zdepodowane na rachunek Fin- ney'a zbadaniu przez ekspertów. I oto pękła bomba! Okazało się, że wszyst- kie obligacje były fałszywane!

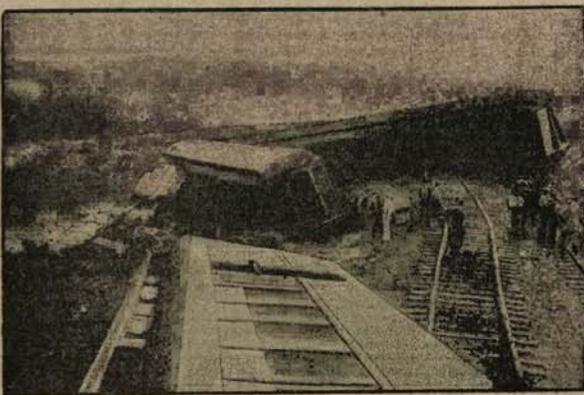
Wobec wartości sfalszowanych pa- pięrow, sięgającej 150.000 dolarów, wiadomości dyrekcyi banku natych- miast gubernatora stanu Kansas, któ- ry zarządził energiczne śledztwo. Już w ciągu pierwszych dni śledztwa ujawniono sfalszowanych papierów na sumę zgórą 600.000 dolarów, przypuszczają jednak, iż ogólna suma fałszyfikatów przewyższy milion dola- rów.

Prasa i opinia publiczna Stanów Zjednoczonych ochrzciła tę aferę mianem „skandalu Kreugera z Kansas”. Zainteresowano się tą sprawą i w Białym Domu, gdzie ostatnio pobiła- nia u władz amerykańskich.

HUMOR ZŁOSLIWY

— To jest piękna kobieta!
— Ach, gdybyś ją był widział przed 20 laty, kiedy jeszcze była o 10 lat młodszą!

Obraz katastrofy



która nastąpiła na linii kolejowej New-York — New-Orlean spowodu orkanu. Skutkiem deszczu, towarzyszących orkanowi, tor został podmyty, a pociąg pośpieszny, jak widzimy, wykołcił się. Wielu ludzi straciło życie, zostal materialnie wywyższony ponad 10 milionów dolarów.

Ciche przystanie snobów Kluby angielskie

Towarzyskie kluby Londynu są twierdząmi konserwatyzmu, przy- stankami snobów, cichym schronie- niem arystokratów, przesławdawa- nych przez demokrację. Czy aby tak bardzo przesławdanych...

Przecież niema większych snobów od dorobkiewiczów, a h- ra biowiakie i książęce tytuły nigdy nie miały tak wielkiego powo- dzenia, jak w okresie demokratyzacji świata. To też i angielskie kluby — te najbardziej „fashio- nable” — są w dalszym ciągu ce- lem marzeń poczytych republi- kanów, którym pomimo wszystko imponują lordowie i księżta „krwi królewskiej”.

Wśród tych wytwornych klubów prym wiodzie „Bath Club”, założony w r. 1894. Znajduje się on w dawnym pałacu lorda Aber- gaveny, przy Dover Street. Jed- nym wspomnieniem dawnego właściciela jest jego herb umiesz- czony na frontonie pałacu, który zresztą uległ gruntownej prze- robce. Zniknął rozległy park, eks- kuszowano zbyteczne stajnie, a na miejscu sali balowej założono pływalnię — pierwszą w Londy- nie. Stąd natwa klubu — za- pożyczona od słowa „kapieł” — bath. Tutaj to książę Walji i jego bracia uczyli się pływać. Ojcowie rodzin przyprawiali do klubu dzieci, którym wolno było korzy- stać z pływalni. Małeńkie „miesz- cy” wyrosły na imponujące „ladies”, ale otrzymały zezwolenie uczęsz- czania w dalszym ciągu do klubu. W ten sposób członkinią mę- skiego klubu została królowa Anglii.

W dzisiejszych czasach lista członków zawiera najróżniejsze, niezawse arystokratyczne naz- wiska. Obok księcia Argyll figu- ruje pastor Sheppard, a lord Abercorn sąsiaduje ze słynnym sportsmenem, mistrzem golfa — Hetheredem.

Mniej ekskluzywnym klubem jest t. zw. „Garrick” założony w r. 1831 przez miłośników teatru. Jednym z wybitniejszych jego członków był znakomity pisarz angielski Thackeray. Skarżył się on często, że „Garrick kosztuje za drogo — i odpowiedniejszy jest dla milionerów amerykańskich, aniżeli dla poetów”. W ciągu dzie- więtnastego wieku w salonach tego klubu zbierali się przedsta- wiciele świata artystycznego słynni pisarze, aktorzy, malarze. Zebrania przeciągały się do świt- u, gdyż było w modzie zjawiać się w klubie późno, dopiero po teatrze i rozpocząć obiad, o pół-

nocy. Dzisiejszy „Garrick” nie jest już punktem zbornym „wielkich ludzi”, — cieszy się jednak w dalszym ciągu powodzeniem wśród artystów.

Zgola odmienne oblicze posiada klub „East India” — założony przez byłych wojskowych z armii kolonialnej. Zatrzymywali się tu- taj oficerowie przybywający z Indji. Wieczorami starzy emery- towani oficerowie zasiadali do kart, albo przy szklance mocnego portu snuli wspomnienia z prze- szłości. Klub „East India” mieści się przy St. James square.

6000 dyplomowanych narzeczonych

Charbin, stolica Mandurji, przygo- towuje się do jednego z oim- rodzaju uroczystości: 6000 par- wstępuje równocześnie w związki małżeńskie.

Rząd japoński postanowił przed pół rokiem złożyć szereg wyższych szkół dla przyszłych narzeczonych, celem dokształcenia młodych dziewcząt jako gospodyń. Na kursach tych, które były zorganizowane w każdym większym mieście, młode dziewczęta uczyły się sztuki racjo- nalnego prowadzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt, oraz obowiązków żony i matki w duchu japońskiej tradycy.

Na kursy te uczęszczało 6000 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat, które po ukończeniu otrzymały państwowe zaświadczenia. Państwo dba również o dalsze losy tych pa- nien. W ostatnich miesiącach tysiące niezamężnych urzędniczek japoń- skich osiedliły się w nowym, pod protektoratem japońskim pozostają- cym kraju Mandukio. Młodzi ei lu- dzie łaskawie za ogniskiem domowem, odpowiadającem zwyczajom i oby- czajom tego kraju. Rząd japoński wezwał zatem dziewczęta, które u- kończyły „szkoły narzeczenińskie” eha wstąpić w związki małżeńskie z Japończykami, przybywającymi w Mandukio, do zgłoszenia się w odpowiednich władz. Z mieleniem wyjątkami zameldowały się prawie wszystkie „dyplomowane narzecz- one” i równocześnie prawie tyluż narzeczonych z Mandurji.

W najbliższych tygodniach liczne okręty, przybrane harcerem kwie- cionem, przepłyną morze Japońskie i przywiozą na staty ład młode dziewczęta, spragnione wiewów młodo- skich. Nastąpi wówczas w Charbin największa na świecie uroczystość zaślubin 6000 młodych par.

felgarem. Można sobie wyobrazić ile ciekawych historii wysłucha- by stare mury pałacyku. Do woj- ków przytaczali się meżowie sta- nu. Dysputy na tematy strate- giczne kończyły się zwykle batal- ją karcianą. Historyczna księga klubu zawiera spis nazwisk wy- bitnych ludzi, którzy tracili tutaj majątki. Dzisiaj „Arthur's Club” słynie z przepięknej zastawy sto- lowej.

W r. 1827 powstał „Junior Club”, który w przeciwieństwie do innego klubu „United Service” — miał służyć za cicha przystań dla wojskowych niższych szarż. I dzisiaj jest to najmniej eksklu- zywny z wojskowych klubów Londynu. Znajduje się on w pałacy- ku, utrzymanym w stylu włoskim. Ongsi panie nie miały do niego dostępu — cudzoziemcy również byli źle widziani. Papier history- czny „Junior Club” na czarną obwódkę, na znak „wiecznej żałoby” spowodu zgonu Wellingtona, zwy- cieszcy z pod Waterloo, jednego z założycieli klubu.

Scisle politycznym klubem jest „National Liberal”, założony przez Gladstone'a. Wspaniale marmurowe schody wiodą do oim- brzymniej sali jadalnej i bibliote- ki, zawierającej bogate zbiory dzieł politycznych wszystkich e- pok. W salonach „National” toczą się namętne spory i dyskusje — ale za to mało kto ogłupia się brydem. Jest to najbardziej ży- woty z angielskich klubów. Ostatnio zdecydowano się utwo- wiąć wstęp do klubu przedstawie- cielowi wszystkich stronnictw, co wywołało istną burzę.

Naogół kluby angielskie bronią się przed inwazyą intruzów, ale i tutaj pieniąż odgrywa rolę „pas- se - partout”. Dorobkiewicz, roz- porządający gotówką, zawsze zdoła się wkręcić do arystokra- tycznego klubu, na miejsce zruj- nowanego lorda.

Również na St. James square znajduje się „Portland Club” gdzie królują brydz. Ongsi panował tutaj niepodzielnie modny whist. Podobno w Portland po raz pierwszy rozegrała się partycja brydza. „Przepis” przywiózł lord Lrougham w roku 1894-ym. W Portland ustalono w latach 1908, 1914 — kodeks brydzowy, który w r. 1929 został zreformowany i udoskonalony. Członkami klubu są przeważnie ludzie „dystyngo- wani”. Nikt nie może zasiąść do zielonego stołika, kto uprzednio nie zjadł obiadu w klubie.

Bardziej polityczny charakter ma „Devonshire Club”, założony w r. 1874 przez księcia Devonshire i markiza Harlingtona, który był wówczas kierownikiem stronnictwa liberalów. Początkowo obia- dy klubowe miały charakter poli- tycznych konwentyków. W dy- skusji — nieraz burzliwej — za- bierali głos przedstawiciele roz- maitych stronnictw, z wyjątkiem radykalnych. Od czasu otwarcia klubu zebraniem przewodniczył stale jeden z książąt Devonshire.

Jednym z najstarszych klubów jest „Arthur's”. Otworzono go w r. 1811. Spotykali się tam wojsko- wi angielscy, który brali udział w bitwach pod Waterloo i Tra-

Ickes



dyktator przemysłu naftowego St. Zjednoczonych, posiada w tym za- kresie nieograniczone pchnomo- cnictwa.

REDAKCJA: WARSZAWA, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centra). Sekretarz redakcyi przyjmuje listy reszantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 19 — 20.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, Zgoda 1. Telefon: Administracja i Zarząd 691-64. Prusumeria 691-64. Wydawal ogłoszeń 691-56; Skrytka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P. K. O. Nr. 13550.
PREZESIA W WIELISTWA: Kallax, Aleksa Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cypriana 26, tel. 136.
PRL-UMERIA: mieszkowca (z odnośnieniem do domu) i zamieszkowca — al. 430 miesięcznie. Konto cze- kowe P. K. O. Nr. 13550

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetra przez szerokość jednej spary ty (na wszystkich stronach po 6 spary); na 1-iej stronie — 1 sz w tablicy (wśród artykułów) — 10 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 sz Komunikaty (specjalne) — 150 sz. lekarstwa — 80 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz; duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.) a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydawal ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Fadeny Ucieczyński